

Normatywność a psychologia moralna

Wstęp

Celem artykułu jest omówienie fenomenu normatywności z perspektywy psychologii moralnej. Normatywność jest zagadnieniem żywo dyskutowanym w filozofii prawa i etyce, chociażby dlatego, że w odniesieniu do tych dwóch dziedzin posiada wymiar definicyjny. Oznacza to, że w zależności od koncepcji normatywności, zmienia się zakres możliwych do zaakceptowania ontologii prawa czy ontologii moralności. Ponadto to, inne fundamentalne zagadnienie dla nauk normatywnych, którym jest zjawisko „kierowania się regułą” nie może być rozwiązane bez jednoczesnego opowiedzenia się za konkretnym ujęciem normatywności. Dyskusja nad tym problemem sięga wieku XVIII-tego, kiedy to został on postawiony w filozofii w taki sposób w jaki omawiany jest do dzisiaj. Od tego czasu literatura przedmiotu wzbogaciła jednak się w szereg bogatych w subtelności dyskusji filozoficznych, które w niniejszej pracy zostaną zasadniczo pominięte, w innym wypadku praca w znacznym stopniu straciłaby na jasności. Jej celem nie jest opis filozoficznych osiągnięć w zakresie zagadki normatywności, ale przedstawienie „starego” problemu w nowym świetle. By tego dokonać należy wyjść poza utarte schematy filozofii prawa, moralności czy etyki i zwrócić się po pomoc w kierunku nowych dyscyplin naukowych, które pojawiły się stosunkowo niedawno na horyzoncie i które jednocześnie próbują łączyć „*science*” z „*the arts*”. Jedną z nich jest wspomniana już psychologia moralna w ramach której prowadzone są badania nad sądami moralnymi, podejmowaniem decyzji normatywnych, podmiotowością moralną. W pracy tej zostanie omówiony wpływ najsłynniejszego i najbardziej wpływowego modelu sądu moralnego – *Social Intuitionist Model* – na najpopularniejsze ujęcie normatywności.

Gdy chodzi o strukturę artykułu to w pierwszej kolejności zostanie przedstawiona zagadka normatywności ze szczególnym uwzględnieniem podziału na racje i motywy działania. W kolejnym kroku psychologia moralna zostanie zaprezentowana jako nowa płaszczyzna badawcza, na której można analizować fenomen normatywności w nowy sposób. Pierwsza część tekstu zakończy się przywołaniem i krótką charakterystyką modelu sądu moralnego (SIM). W drugiej części zostanie wskazane sposoby w jaki konsekwencje SIM mogą wymusić zmianę rozumienia fenomenu normatywności.

Zagadka Normatywności

Jest trochę prawdy w powiedzeniu, że w przypadku normatywności mamy do czynienia z zagadką. Nie w sensie tajemnicy, lecz w sensie łamigłówki. W przeciwieństwie do tajemnicy, łamigłówki można przecież rozwiązać. Trudności pojawiają się jednakże nawet na etapie prób formułowania zagadki, ponieważ trudno precyzyjnie określić co ktoś ma na myśli, gdy mówi o normatywności.¹ Ta sytuacja musi dziwić, ponieważ problem ten stanowił przedmiot dużej ilości studiów filozoficznych prowadzonych przez teoretyków prawa, etyków czy wreszcie przez filozofów.

Wydaje się, że dobrą strategią jest rozpoczęcie prowadzonych w tej pracy analiz od tego co wiadomo na pewno. Nie ma wątpliwości, że prawo i moralność są dziedzinami normatywnymi. W związku z tym można powiedzieć, że reguły prawne i moralne nie są jedynie opisami, a raczej wyrażają prawa, obowiązki, nakazy, zakazy etc. Tego typu reguły stawiają nam wymagania. Nie *opisują* sposobu właściwego zachowania, a mówią nam raczej jak *powinniśmy* się zachować. Co więcej, gdy ktoś w rozmowie przywołuje regułę moralną często twierdzi, że ktoś inny *powinien* się zachować zgodnie z jej treścią – nawet wtedy, gdy postępowanie moralnie poprawne może być dla jednostki *trudne* lub *niebezpieczne*. Gdyby chcieć pozostać na poziomie języka potocznego problem normatywności nie byłby tak naprawdę zagadką. Ludzie wiedzą, że *powinni* postępować zgodnie z regułami, a także zdają sobie sprawę, że są uprawnieni do sądzenia zachowań innych ludzi z pozycji moralnych lub prawnych. Rozpoczęcie filozoficznej analizy tych zdroworozsądkowych zjawisk ujawnia wiele niejasności związanych z fenomenem normatywności. Interesującą diagnozę tego stanu rzeczy, postawioną z filozoficznej perspektywy, można odnaleźć w pracach Christine Korsgaard, która w jednej swoich prac zadaje pytanie o normatywność:

“And then the question why? (...) Even those who are convinced that <it is right> must be in itself a sufficient reason for action may request an account of rightness that this conviction will survive. (...) When we seek a philosophical foundation for morality, we are not looking merely for an explanation of moral practices. We are asking what justifies the claims that morality makes on us?”²

Odpowiedzią na tak sformułowane pytanie, częściej niż rzadziej, jest stwierdzenie, że reguły moralne mają wymiar normatywny, ponieważ stanowią *obiektywne racje działania*.

¹ See. S. Delaroux, *Legal Norms and Normativity*, Oxford 2006, p. X.

² Ibidem, s. 5.

Pomiędzy motywami a racjami

Obiektywne racje działania³, racje normatywne⁴, racje uzasadniające⁵ to wszystko określenia tego samego zjawiska. W dalszych częściach tekstu pojawiać się będzie określenie „racje uzasadniające” a nie „racje normatywne”, ponieważ ten pierwszy termin najlepiej oddaje rolę jaką tego typu racje mają do spełnienia. W gąszczu wszystkich filozoficznych dyskusji nad normatywnością podział na *racje działania* i *motywy* wydaje się być tym, co łączy je wszystkie. Tym samym, wiele interesujących aspektów tych dyskusji musi zostać pominiętych, ponieważ filozofowie zajmują się wieloma aspektami interesującego nas zjawiska⁶.

Podział na motywy i racje można w łatwy sposób zobrazować. Wyobraźmy sobie sytuację, w której ktoś kradnie napój ze sklepu. Na pytanie dlaczego to zrobił odpowiada, że chciało mu się pić. Przywołał więc *motyw swojego działania*; jedynie *wyjaśnił* dlaczego to zrobił. Nie przeszkadza nam to jednak potępić jego zachowania, ponieważ tak reguły moralne jak i prawne *zakazują* tego typu zachowań. Oznacza to, że jego postępek jest jedynie *wyjaśniany* przez jego *pragnienie* i jednocześnie nie może zostać usprawiedliwiony. Na gruncie moralności jego zachowanie pozostaje złe, ponieważ istnieje reguła moralna zakazująca kradzieży. Ten człowiek nie może więc odwołać się do *racji uzasadniających* jego postępowanie. Można zaryzykować więc stwierdzenie, że pojęcie racji uzasadniających wiąże się z pojęciem usprawiedliwienia (uzasadnienia), podczas gdy pojęcie motywu łączy się jedynie z wyjaśnieniem działania.

Tak rozumiany termin racji jest kluczowy dla zagadki normatywności, ponieważ sądy moralne (normatywne) potrzebują racji. Wydając sąd moralny, lub podejmując decyzję prawną mówiąc, że „X” jest zakazane lub dozwolone, dobre lub złe, należy podać racje stojące za tego typu twierdzeniem:

³ Por. B. Brożek, *Some Remarks on the Naturalization of Law* [in:] J. Stelmach (ed.), B. Brożek (ed.), M. Soniewicka (ed.), *Studies in the Philosophy of Law, Law and Biology*, Kraków 2010, s. 73-83.

⁴ D. Parfit, *Reasons and Motivation*, „Proceedings of the Aristotelian Society”, Supplementary Volume 71: 99-130, 1997.

⁵ F. Hutchenson, *Illustrations on the Moral Sense*, Cambridge 1971.

⁶ Zob. J. Lenman, *Reasons for Action: Justification vs. Explanation*, „The Stanford Encyclopedia of Philosophy” (Spring 2010 Edition), <<http://plato.stanford.edu/archives/spr2010/entries/reasons-just-vs-expl/>>; M. Ridge, *Reasons for Action: Agent-Neutral vs. Agent-Relative*, „The Stanford Encyclopedia of Philosophy (Fall 2008 Edition)”, <<http://plato.stanford.edu/archives/fall2008/entries/reasons-agent/>>; S. Finlay, M. Schroeder, *Reasons for Action: Internal vs. External*, „The Stanford Encyclopedia of Philosophy (Fall 2008 Edition)”, <<http://plato.stanford.edu/archives/fall2008/entries/reasons-internal-external/>>; C. S. Rosati, *Moral Motivation*, „The Stanford Encyclopedia of Philosophy (Fall 2008 Edition)”, <<http://plato.stanford.edu/archives/fall2008/entries/moral-motivation/>>; G. Wilson, *Action*, „The Stanford Encyclopedia of Philosophy (Fall 2009 Edition)”, <<http://plato.stanford.edu/archives/fall2009/entries/action/>>.

“If someone tells you that a certain action would be wrong ...you may ask why it would be wrong and if there is no satisfactory answer you may reject that advice as unfounded...moral judgments require backing by reasons. This is a point about the logic of moral judgment...One must have reasons or else one is not making a moral judgment at all.”⁷

Rachels stawia tezę, że sądy normatywne (moralne, prawne) są tylko wtedy normatywne, gdy mogą zostać wsparte racjami. W ten sposób normatywność zostaje związana na dobre i złe z pojęciem racji działania.

Nowa perspektywa badawcza

Powyżej przedstawiona różnica pomiędzy motywami i racjami uzasadniającymi jest – zasadniczo i intuicyjnie – poprawna. Podobnie sytuacja przedstawia się z łączeniem fenomenu normatywności z racjami uzasadniania. Ludwig Wittgenstein w swych *Dociekaniach Filozoficznych* zauważył jednak, że: “if intuition is infallible, how does one know whether what one has is indeed an intuition at all?”⁸ Podążając za uwagą Wittgensteina nie powinniśmy się polegać jedynie na intuicji, zwłaszcza gdy przychodzi do rozwiązywania zagadki normatywności. W miarę możliwości zagadkę tę należy badać nie tylko z perspektywy teoretycznej czy pojęciowej, ale także z empirycznej, co stosunkowo niedawno stało się możliwe dzięki pojawieniu się wielu interdyscyplinarnych dziedzin nauki.

Jedną z nich jest psychologia moralna, która nie znalazła jeszcze swojego właściwego miejsca na mapie nauki. Niektórzy z badaczy uznają ją za dziedzinę etyki deskryptywnej⁹, inni z kolei twierdzą, że psychologia moralna ma więcej wspólnego z psychologią społeczną¹⁰. Zanim zostanie przedstawiony związek pomiędzy badaniami prowadzonymi w psychologii moralnej a zagadką normatywności warto powiedzieć kilka słów o niej samej. Dzięki temu lepiej będzie można ocenić siłę eksplanacyjną teorii powstających na jej gruncie. Psychologię moralną można zdefiniować w sposób następujący:

„Moral psychology investigates human functioning in moral contexts, and asks how these results may impact debate in ethical theory. This work is necessarily

⁷ Zob. J. Rachels, *Subjectivism* [in:] p. Singer (Ed.), *A Companion to Ethics*, Oxford 1993, s. 432-411.

⁸ G.P. Baker, P.M.S. Hacker, *Wittgenstein: rules, grammar and necessity : essays and exegesis of 185-242*, John Wiley and sons 2009, s. 30.

⁹ Zob. W. Załuski, *Evolutionary Theory and Legal Philosophy*, Edward Elgar Pub., 2009.

¹⁰ Zob. J. Haidt, S. Kesebir, *Morality* [in:] S. Fiske, D. Gilbert, G. Lindzey (Eds.), *Handbook of Social Psychology*, NJ: Wiley 2010, s. 797-832.

interdisciplinary, drawing on both the empirical resources of the human sciences and the conceptual resources of philosophical ethics”¹¹

Jak można zauważyć psychologia moralna łączy dane z zakresu nauk humanistycznych i empirycznych. Na jej gruncie można ocenić istniejące filozoficzne i etyczne teorie z interdyscyplinarnego punktu widzenia. W razie niezgodności pomiędzy teorią filozoficzną a teorią interdyscyplinarną można np. dokonać pewnych zmian w konstrukcji filozoficznej. Należy jednak zauważyć, że teorie zbudowane w oparciu o paradygmat interdyscyplinarny wciąż bliżej mają do nauk filozoficznych niż empirycznych.

Zakres badawczy psychologii moralnej jest dosyć szeroki i obejmuje on takie kwestie jak rozwój moralny, rozumowania moralne, pytanie o naturę człowieka, problem odpowiedzialności moralnej. Jednym z pytań, które stawia sobie psychologia moralna jest także pytanie o naturę sądów moralnych, czyli o sposób w jaki ludzie rozstrzygają problemy normatywne. Są one niezwykle ciekawe dla filozofów podejmujących problem normatywności, ponieważ ilustrują, w mniej lub bardziej dokładny sposób, rzeczywiste stosowanie reguł postępowania. Modele tych sądów zwykło nazywać się ogólnie modelami sądów normatywnych, chociaż występujące różnice pomiędzy nimi wymagają by używać tego terminu z dużą ostrożnością.

Pytaniem, które należy już w tym miejscu postawić jest pytanie o możliwości wykorzystania prac z zakresu psychologii moralnej w debacie nad zagadnieniem normatywności. Jednym ze sposobów jest bliższe przyjrzenie się modelom sądów normatywnych. Dotychczas powstały trzy takie modele: (1) społeczno intuicjonistyczny model Haidta, (2) model racjonalistyczny Colin i Fine oraz (3) model konsensualny Greena i Olivergoodenough’a. Należy jednak dodać kilka zastrzeżeń zanim przejdziemy do omawiania właściwego problemu. Modele te mają ograniczoną siłę eksplanacyjną; dotyczą one jedynie pewnego zespołu reguł a tym samym jedynie pewnego zespołu zachowań. Jest to spowodowane głównie ograniczeniami nauk empirycznych w zakresie testowania stawianych przez naukowców hipotez. Dlatego też nie należy ekstrapolować wyników psychologów moralnych na wszystkie możliwe reguły postępowania. Po drugie, zagadnienie normatywności nigdy nie było badane wprost przez psychologów moralnych, pojawiało się raczej na marginesie innych rozważań i czasem wykorzystywano je jako zarzut podnoszony przeciwko jednej lub drugiej teorii.

¹¹ J. Doris, S. Stich, *Moral Psychology: Empirical Approaches*, “The Stanford Encyclopedia of Philosophy (Winter 2008 Edition)”, Edward N. Zalta (ed.), <<http://plato.stanford.edu/archives/win2008/entries/moral-psych-emp/>>.

Social Intuitionist Model

Najbardziej wpływowym i najbardziej interesującym - z punktu widzenia celów pracy – jest modelem sądu moralnego, którego autorem jest Jonathan Haidt. W zamierzeniu autora model ten jest modelem *deskryptywnym*. Znaczy to tyle, że rekonstruuje on w sposób możliwie najwierniejszy faktyczny mechanizm wydawania sądu moralnego. Warto przywołać pewien przypadek, którym posługuje się sam Haidt w wyjaśnieniu dlaczego w ogóle zajął się problemem sądu moralnego:

“Julie and Mark are brother and sister. They are traveling together in France for summer vacation from college. One night they are staying alone in a cabin near the beach. They decide that it would be interesting and fun if they tried making love. At the very least, it would be a new experience for each of them. Julie was already taking birth control pills, but Mark uses a condom too, just to be safe. They both enjoy making love, but they decide not to do it again. They kept that night as a special secret, which makes them feel even closer to each other. What do you think about that? Was it OK for them to make love?”¹²

Badania wykazały, że tego typu postępowanie pomiędzy rodzeństwem w przytłaczającej większości uważane jest za złe. Jednocześnie, osoby pytane dlaczego jest złe nie potrafiły podać racji uzasadniających tego typu sąd. Charakterystyczną cechą konstruowanych uzasadnień było szukanie racji już po wydaniu sądu. Osoby pytane dlaczego oceniły negatywnie powyższą sytuację powoływały się na ryzyko zapłodnienia (co nie mogło się zdarzyć) lub na możliwe negatywne emocjonalne konsekwencje dla rodzeństwa (choć scenka wyraźnie zaznacza, że tego typu konsekwencje nie mogą wystąpić). Haidt nazywa taką sytuację *moral dumbfounding*; ludzie uważają, że coś jest złe, jednocześnie nie wiedząc dlaczego coś jest złe.

Dotychczasowe modele w psychologii były modelami racjonalistycznymi w tym sensie, że zakładały iż wiedza moralna nabywana jest dzięki procesowi rozumowania a gdy wydajemy sąd moralny jest on wynikiem rozumowania moralnego.¹³ Haidt zauważa, że te modele są kontrfaktyczne ponieważ dotychczasowe badania wskazują na trzy rzeczy:

¹² J. Haidt, *The Emotional Dog and its Rational Tail: A Social Intuitionist Approach to Moral Judgment*, “Psychological Review” 2001, Vol. 108, No. 4, p. 814.

¹³ Por. L. Kohlberg, *From is to ought: How to commit naturalistic fallacy and get away with it in the study of moral development* [in:] T. Mischel (Ed.), *Cognitive Development and Epistemology*, New York 1971, pp. 151-235.

- 1) W sytuacjach społecznych ludzie podejmują swoje decyzje, wydają oceny przede wszystkim intuicyjnie, automatycznie np. pod wpływem automatycznie uruchamianych stereotypów, uprzedzeń, przesądów czy schematów myślowych.
- 2) Rozumowania częściej niż rzadziej motywowane są uprzedzeniami i innymi czynnikami dla których rozumowania te niejako „pracują”. Oznacza to, że ludzie rozumują w celu uzasadnienia podjętych już wcześniej decyzji.
- 3) Przeprowadzane argumenty w psychologii rozwojowej wskazują, że ludzie bardzo często tworzą usprawiedliwienia swoich działań pomimo tego, że ich przyczyny nie są im znane.

Na podstawie analizy badań prowadzonych w psychologii Haidt doszedł do wniosku, że nasze dotychczasowe racjonalistyczne modele podejmowania decyzji czy wydawania sądów muszą zostać zmodyfikowane, ponieważ pozostają w sprzeczności z wynikami przeprowadzanych eksperymentów. Kult Rozumu w moralności oparty był na idei, że rozumowania przyczynowo oddziałują na treść sądu moralnego. Haidt z kolei stara się pokazać, że rozumowania zasadniczo są konsekwencją a nie przyczyną sądów moralnych wydanych w oparciu o inne mechanizmy poznawcze.

Zanim nastąpi właściwa rekonstrukcja modelu Haidta należy przywołać trzy kluczowe dla niego pojęcia. Pierwszym z nich jest pojęcie sądu moralnego, który definiowany jest jako ocena konkretnych działań lub charakteru osoby, wydawany w nawiązaniu do zbioru obowiązujących wartości w danej kulturze lub subkulturze. Drugim ważny termin to rozumowania moralne definiowane jako świadoma czynność mentalna składająca się z przetwarzania danych (informacji) o ludziach w celu wydania sądu moralnego. Świadomy znaczy tutaj intencjonalny, wymagający wysiłku i kontrolowany przez osobę wydającą sąd.¹⁴ Ostatnim ważnym dla modelu SIM pojęciem jest intuicja moralna charakteryzowana jako nagłe pojawienie się w świadomości sądu moralnego bez uzmysłowienia sobie procesu polegającego na ważeniu argumentów.¹⁵

Wyjaśnwszy sobie znaczenie trzech najważniejszych pojęć można przejść do opisu modelu. Najlepiej można opisać go za pomocą sześciu tez (w których pojawiają się powyższe

¹⁴ J. Haidt, *The Emotional...*, s. 817-819.

¹⁵ J. Haidt, *The Emotional...*, s. 819 za: J. Bargh, *The four horseman of automaticity: Awareness, efficiency, intention and control in social cognition* [in:] J. R. S. Wyer, T. K. Srull (Eds.), *Handbook of social cognition*, 2nd edition, New York 1994, s. (1-40)

pojęcia), czterech głównych i dwóch pobocznych. Centralną tezę, stanowiącą łącznik dla wszystkich tez modelu SIM, jest twierdzenie, że sądy moralne są efektem działania intuicji i dopiero następnie (jeżeli istnieje potrzeba) pojawia się wolniejsze, *ex post facto* rozumowanie. Cztery główne tezy to teza intuicjonistyczna, o rozumowaniach post hoc, o uzasadniającej roli rozumowań i teza społecznego wpływu.

Teza intuicjonistyczna głosi, że sądy moralne „pojawiają się” automatycznie w świadomości i są rezultatem moralnej intuicji. To właśnie działanie szybkiej, automatycznie uruchamianej intuicji jest właściwą przyczyną oceniania danego zachowania jako powinno lub nie. Gdy mowa o tezie intuicjonistycznej warto przypomnieć zjawisko *moral dumbfounding*. Haidt twierdzi, że taka sytuacja ma miejsce właśnie dlatego, że to intuicja a nie rozumowania mają moc przyczynową jeżeli chodzi o treść naszych sądów moralnych.

Teza o rozumowaniach post hoc głosi, że tak jak zostało powiedziane wcześniej model SIM zakłada konkretną wizję rozumowań, w której przebiegają one w sposób świadomy, stopniowy oraz kosztowny kognitywnie (osiągnięcie konkluzji wymaga podjęcia wysiłku). Tak rozumiane rozumowania moralne przeprowadzane są dopiero po wydaniu sądu w celu jego uzasadnienia, nie są więc jego przyczyną.

Teza o uzasadniającej roli rozumowań głosi, że rozumowania moralne pełnią funkcję uzasadniającą podjętych wcześniej sądów w stosunku do innych członków społeczeństwa. Można powiedzieć, że ich rola jest bardziej podobna do roli prawnika, który uzasadnia jakąś czynność swojego klienta w konkretnej sprawie niż naukowca (lub prokuratora), który poszukuje prawdy o danym fakcie. Nie potrzebujemy rozumowań by wydać taki a nie inny sąd, ale po to by je zakomunikować innym członkom społeczeństwa i być może przekonać ich do swojego sądu.

Teza społecznego wpływu głosi, że fakt istnienia dominującego sądu moralnego (w jakiegokolwiek sprawie) wśród przyjaciół, zwolenników czy znajomych ma o wiele większą siłę przyczynową na sąd konkretnego człowieka, niż jakiegokolwiek rozumowanie moralne, które dany człowiek społeczności może przeprowadzić niejako „na własny użytek”.

Model SIM przyjmuje jeszcze dwie tezy o charakterze dodatkowym (wyjątkowym): tezę o przyczynowej sile rozumowań i tezę o refleksji prywatnej. Pierwsza z nich głosi, że rozumowania wprawdzie rzadko, ale zdarza się, że mogą zostać uznane za przyczynę sądu moralnego. Dzieje się tak wtedy, gdy początkowa intuicja moralna jest słaba oraz gdy zdolności intelektualne jednostki są wysokie. Taka sytuacja ma miejsce przede wszystkim w przypadku takich grup, które potrafią dobrze myśleć, np. filozofowie. Pomimo tego, powiada autor SIM nawet wtedy, gdy rozumowania będą konkretną przyczyną danego sądu to będzie

istnieć sytuacja „podwójnego nastawienia” , w której jeden sąd jest wyrażony a drugi ciągle podzielany niejako „pod powierzchnią”. Druga zakłada, że w wyniku rozumowania można „spontanicznie” uruchomić nową intuicję moralną, która będzie w stanie zmienić istniejący sąd moralny. (Haidt zauważa, że takim rodzajem myślenia jest powszechnie stosowany test myślowy w postaci: „postaw się na jej/jego miejscu”.

Jak widzimy model Haidta wyłamuje się z paradygmatu racjonalistycznego obecnego w psychologii moralnej. Przyznaje prymat intuicji, procesom automatycznym a pomniejszą rolę rozumowaniom moralnym. Jak się okazało ta zmiana w podejściu do natury sądu moralnego wywołała trwającą do dziś dyskusję. Zarzucono Haidtowi, że jego koncepcja zagraża normatywnym pojęciom podmiotowości moralnej, stawia znak równości pomiędzy przyczyną postępowania a regułą postępowania i nawet, dało się słyszeć takie głosy, eliminuje moralność jako dziedzinę normatywną.

Model SIM a zagadka normatywności

Social Intuitionist Model jest w pewnym sensie wynikiem empirycznego (naturalistycznego) zwrotu w psychologii moralnej. Może także zostać uznany za dobry przykład *konsiliencji*¹⁶ - paradygmatu metodologicznego zgodnie z którym powinno łączyć się osiągnięcia nauk humanistycznych z naukami przyrodniczymi. Tak skonstruowane modele można jednak krytykować z dwóch perspektyw: filozoficznej i empirycznej. Dla zagadki normatywności najciekawiej przedstawia się krytyka filozoficzna, która pojawiła się zaraz po powstaniu pracy Haidta.

Krytyka ta opiera się na argumentach z normatywności reguł i podmiotowości moralnej i wyszła ze strony autorek kontrpropozycji do modelu SIM. Kennett i Fine opracowały model sądu moralnego, który mocno odbiega od modelu społeczno-intuicjonistycznego.¹⁷ Punktem wyjścia krytyki modelu SIM była uwaga, że podważa on normatywne koncepcje nas samych jako podmiotów zdolnych do rozumienia i działania według *racji*. Nie ma, zdaniem autorek, możliwości do mówienia o wystąpieniu sądu moralnego w sytuacji, w której podmiot nie jest w stanie podać *racji* uzasadniających go w tym sensie, że stanowiły one dla niego przyczynę wydania tego sądu. Brak zdolności do rozumienia i działania podług *racji* moralnych wyklucza możliwość mówienia o jakiegokolwiek aktywności normatywnej, czyli np. o

¹⁶ Por. . Wilson, *Consilience*, 1998.

¹⁷ J. Kennet, C. Fine, *Will the Real Moral Judgment Please Stand Up? The implications of Social Intuitionist Models of Cognition for Meta-ethics and Moral Psychology* [in:] „Ethical Theory and Moral Practice” 2009, 12, s. 77-96.

wydawaniu sądu moralnego. Kwestię sądu moralnego stawiają one jednak w sposób odmienny od Haidta. Wyróżniają trzy typy pytań o ‘prawdziwą’ naturę sądu moralnego:

„First we might ask which process, automatic or controlled, is most *influential* in the determination of moral attitudes or moral judgments. Second, we can ask which process best answers to our *concept* of moral judgment. Third, we can ask which judgment has *normative authority*.”¹⁸

Haidt jako przedstawiciel nauk empirycznych nie robi nic zaskakującego, gdy odpowiada tylko na pytanie numer jeden. Z kolei Fine i Kennett, dla których normatywny charakter reguł moralnych i samej etyki mają największe znaczenie, zadają pytania przede wszystkim dwa i trzy. Odpowiedź na pytanie drugie i trzecie zależy od przyjętej koncepcji filozoficznej i rozumienia pojęcia normatywności. Autorki przyjmują koncepcje filozoficzne Michaela Smitha zgodnie z którymi sądy moralne wymagają odwołania się do *racji*:

“Theories of moral judgment, whether emanating from philosophy or social psychology, thus need to account for the normative force of moral judgment. (...) When individual make a moral judgment, it is plausible to suppose that reasons implied or adduced in support of the judgment must be reason which the agent herself (albeit perhaps mistakenly) take to justify and not merely to explain the judgment. Otherwise the judgment can have no normative force for her. On the face of it, judgments determined by automatic processes that occur below the level of consciousness would seem to lack this authority and so could not count as the agent’s “real” moral judgment (...).”¹⁹

Odrzucają więc one wprowadzoną w pracach Haidta ideę tzw. *dumbfounding*, czyli takiej sytuacji gdy osoba orzeka, że coś jest złe, ale jednocześnie nie potrafi podać racji wspierających ten sąd, a mimo tego jest to ciągle sąd moralny. Jednak zdaniem Kennett i Fine w sytuacji *dumbfoundingu* nie można powiedzieć, że dana osoba wydała sąd moralny, ponieważ moralność jest dziedziną normatywną a to znaczy, że każde moralne stwierdzenie wymaga racji je uzasadniających.

Podsumowując, można powiedzieć, że Haidt zadaje pierwsze pytanie zastanawiając się, który proces (automatyczny czy kontrolowany) ma siłę przyczynową w trakcie wydawania sądu. Powołując się na dużą liczbę eksperymentów przeprowadzonych w neuroscie, psychologii społecznej, psychologii rozwojowej i poznawczej odrzuca racjonalistyczne ujęcie sądu moralnego, jednocześnie twierdzi, że tego typu decyzje są

¹⁸ *Ibidem*, s. 80.

¹⁹ *Ibidem*, p. 81.

podejmowane w sposób automatyczny, szybki i „poniżej progu świadomości”. Nie obchodzą go jednocześnie filozoficzne konsekwencje jego teorii dla innych zagadnień etycznych czy moralnych.

Z kolei Kennett i Fine odpowiadają na pytanie drugie i trzecie. Ich sposób procedowania jest zgoła inny niż sposób Haidta. Wychodząc z pozycji filozoficznych i pozostając na poziomie pojęciowym twierdzą, że tylko proces refleksji, rozumowań może być odpowiedzialny za sądy moralne (normatywne), ponieważ on w przeciwieństwie do procesów automatycznych wykorzystuje racje uzasadniające. Zarzucają Haidtowi, że jego badania nie dotyczą w ogóle sądów moralnych, ponieważ jego definicja nie uwzględnia filozoficznych osiągnięć w tym zakresie (wraz z podziałem na motywy i racje). Gdyby bowiem było inaczej moralność rozumiana jako dziedzina normatywna byłaby zagrożona.

Normatywność – nowa wersja zagadki?

Zagadka normatywności jest niezwykle interesująca i ma wielkie znaczenie dla moralności prawa. Zwrot empiryczny w psychologii moralnej stwarza możliwość rewizji filozoficznych teorii związanych z tym fenomenem a mimo to, jak widzieliśmy powyżej, może zostać ona zaprzepaszczona. Współczesne pole bitwy pomiędzy różnymi wersjami normatywności wydaje się być wyprowadzone poza stan równowagi, ale raczej powinno zostać wytracone z równowagi. Niektóre teorie zaczynają mieć podbudowę empiryczną, podczas gdy inne takiej podbudowy nie posiadają. Kiedy porównuje się racjonalistyczne modele sądu moralnego (a w związku z tym koncepcje normatywności oparte na racjach działania) z ogromną ilością eksperymentów z zakresu nauk neurokognitywnych i psychologicznych wypada zauważyć, że te pierwsze nie są w stanie przetrwać tego rodzaju zestawień. Jak zawsze jest i druga strona tej monety, Kennet i Fine twierdzą, że takie modele sądów jak proponowany przez Haidta SIM (czy nawet model konsensualny Goodenougha i Prehna) stanowią zagrożenie dla filozoficznego rozumienia normatywności. Normatywność wymaga racji i rozumowań, ludzie nie tylko działają zgodnie z racjami (reason trackers), ale także według racji (reasons responders).

Pytanie jakie należy postawić w tym miejscu może brzmieć: co filozofowie powinni zrobić, gdy ich teorie zaczynają być podważane (zagrożone) przez dane empiryczne? Możliwe są dwie strategie działania. Pierwsza sugeruje, że być może filozofowie nie powinni jedynie próbować „dostosowywać” się do teorii psychologicznych czy neuronaukowych, ale w niedalekiej przyszłości muszą być gotowi na zmianę całych siatek pojęciowych używanych

w przypadku konkretnych zagadnień. Tak sytuacja może wyglądać w przypadku fenomenu normatywności, gdzie trudno wyobrazić sobie jak można zmienić filozoficzne myślenie bez jednoczesnej rezygnacji z racjonalistycznej siatki pojęciowej z użyciem której dotychczas analizowało się sądy moralne.

Drugą strategią jest podążanie śladami G. W. Hegla – który na uwagę studenta wygłoszoną na wykładzie na Uniwersytecie w Berlinie, a która brzmiała „fakty świadczą przeciwko Panu”, odpowiedział, „tym gorzej dla faktów”.